

— „Mily” małżonek. Nocy ubiegłej Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało do komisariatu policji, gdzie wskutek nadużycia alkoholu zatrul się omal że nie śmiertelnie Świętosław Masalski, zamieszkały przy ul. Zamojskiej 11. Gorliwy amator „czystej” po udzieleniu mu pomocy lekarskiej udał się „trzeźwy” do domu, gdzie prawdopodobnie wskutek „zdenerwowania” zrobił awanturę swej żonie—Oldze, którą zbił na kwaśne jabłko, tak że Bogu ducha winna niewiasta musiała szukać pomocy lekarskiej w Pogotowiu.

- „Mily” małżonek. Nocy ubiegłej Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało do komisariatu policji, gdzie wskutek nadużycia alkoholu zatrul się omal że nie śmiertelnie Świętosław Masalski, zamieszkały przy ul. Zamojskiej 11. Gorliwy amator „czystej” po udzieleniu mu pomocy lekarskiej udał się „trzeźwy” do domu, gdzie prawdopodobnie wskutek „zdenerwowania” zrobił awanturę swej żonie – Oldze, którą zbił na kwaśne jabłko, tak, że bogu ducha winna niewiasta musiała szukać pomocy lekarskiej w Pogotowiu.